

Strona znajduje się w archiwum.

Korupcja w Namibii z Chinami w tle

Windhoek. Trzej podejrzani o udział w korupcyjnym procederze na kwotę 37 milionów złotych usłyszeli zarzuty. Sprawa dotyczy kontraktu z chińskim dostawcą skanerów rentgenowskich i nie mniejsze emocje co w Namibii, wzbudza w Państwie Środka.

Chińskie przedsiębiorstwo Nuctech wygrało w 2009 roku konkurs na dostawę skanerów dla namibijskiego Ministerstwa Finansów. Firma miała uzyskać zamówienie w zamian za łapówkę i teraz 3 zamieszany w sprawę osobom postawiono 13 zarzutów łapownictwa, prania pieniędzy oraz oszustwa.

Sprawa przyciągnęła zainteresowanie także poza granicami Namibii, gdyż firmą Nuctech swego czasu kierował Hu Haifeng, syn chińskiego prezydenta Hu Jintao. Obecnie występuje on w charakterze świadka, nie podejrzanego, jednak namibijscy śledczy skarżą się, że ze strony chińskich władz natrafiają na barierę obstrukcji. Kolejnym dowodem na drażliwość tematu w Chinach jest zablokowanie przez miejscową cenzurę wszelkich stron internetowych zawierających odniesienia do tej afery.

Wśród 3 podejrzanych są wyższy urzędnik namibijskiej administracji publicznej oraz

chiński dyrektor w przedsiębiorstwie. Uzgodniona między nimi wypłata „prowizji” w wysokości 37 milionów złotych miała mieć miejsce pomiędzy Nucotechem a firmą specjalnie do tego celu powołaną przez podejrzanych.

Kontrakt na dostawę skanerów opiewał na 160 milionów złotych. 7 maja zapadnie decyzja, czy prokurator generalny skieruje przeciwko podejrzany sprawę do sądu. 13 sformułowanych zarzutów, to póki co zarzuty wstępne. Wszyscy podejrzani konsekwentnie nie przyznają się do winy.

Źródło: nytimes.com (8.04.2010)